

JAGIELLOŃSKIE CENTRUM JĘZYKOWE UJ

– nowa kultura dydaktyczna

Jeśli założymy, że to język niesie myśl lub że myślenie jest wittgensteinowskim myśleniem w języku, koncepcja kształcenia językowego – jako elementu kształcenia uniwersyteckiego – wyda nam się zasadna czy nawet oczywista. Obraz absolwenta UJ, który sprawnie przedstawia nowatorskie koncepcje piękną polszczyzną i równie piękną niemiezczyzną czy angielszczyzną, mającą dziś status *lingua academica*, obraz absolwenta, który nie ucieka się do uproszczeń fonologicznych czy syntaktycznych, jakie wymusza *lingua franca*, jest dziś obrazem pożądanym.

Powoli kształtuje się polityka językowa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jagiellońskie Centrum Językowe – główny podmiot tej polityki, w 2016 roku obchodzi swoje dziesięciolecie, choć historycznie rzecz biorąc, każda z jednostek, z których powstało, w momencie fuzji miała za sobą 40 lat tradycji. Dziś JCJ ma w ofercie 11 języków obcych i w ponad 800 grupach uczy rocznie około 11 tysięcy studentów i doktorantów. To nasze podstawowe zadanie. Ale pracujemy także dla kadry akademickiej i administracyjnej Uczelni, dla społeczności lokalnej spoza Uniwersytetu, współpracujemy również z Uniwersytetem Trzeciego Wieku i Działem Osób Niepełnosprawnych UJ.

W obliczu tych wyzwań, liczb i tradycji zmiany w sposobie działania zespołu (130 lektorów) wydają się niełatwe do wprowadzenia. Jednak JCJ, chcąc zbliżyć profil działania do potrzeb dzisiejszych studentów, wymagań i oczekiwań wydziałów Uniwersytetu, a także wychodząc naprzeciw wzrastającej konkurencyjności, podjęło się ambitnego i odważnego zadania: by najpierw wprowadzić nowy model kształcenia językowego, a następnie poddać weryfikacji jego skuteczność przez audyt zewnętrzny. Efekt? W styczniu 2016 roku JCJ UJ – jako pierwsze uniwersyteckie centrum językowe w Polsce

– uzyskało międzynarodową akredytację Eaqquals!

Eksperci Eaqquals – Europejskiego Stowarzyszenia na rzecz Jakości Usług Językowych (www.eaquals.org) – nadają kształt polityce językowej w Europie i wyznaczają standardy jakości w nauczaniu i uczeniu się języków obcych. Współtworzyli, między innymi, stosowany dziś powszechnie



w Europie oraz poza nią i znany każdemu, kto zajmuje się nauczaniem języków, referencyjny system opisu kształcenia językowego (Common European Framework of Reference – CEFR), który definiuje umiejętności językowe na poziomach: A1, A2, B1, B2, C1 i C2. Eaqquals jest organizacją niekomercyjną, działającą pod auspicjami Rady Europy (gdzie ma głos doradczy), i może być określona jako „ISO w edukacji językowej”. Eaqquals zatem określa międzynarodowe standardy efektywnej edukacji językowej, a instytucjom, które je spełniają, nadaje certyfikat jakości.

Koncepcja przeprowadzenia zmian w Centrum uzyskała wsparcie władz Uczelni. Sukces zespołu JCJ i sukces UJ wynika w części właśnie z tego, że czuliśmy przychyłność władz rektorskich i dziekanów, widzieliśmy też stałe zaangażowanie prorektora UJ prof. Andrzeja Mani w kontaktach z Eaqquals i z nami – z zespołem JCJ. Fazę trzyletnich przygotowań do wizyty akredytacyjnej, przeprowadzonej w listopadzie 2015 roku, poprzedziła samoocena pracowników JCJ oraz dwie wizyty doradce międzynarodowych inspektorów. Mimo

że podstawowe standardy Eaqquals są precyzyjnie określone, nie mają one natury preskryptywnej. Oznacza to możliwość ich adaptacji do konkretnego kontekstu edukacyjnego, czyli w naszym przypadku do systemu uniwersyteckich lektoratów języków obcych.

Proces przygotowania do akredytacji umożliwił dynamiczny rozwój jednostki oraz budowanie zespołu przez działania *across languages*. Powstały, między innymi, nowe programy nauczania i standaryzowane egzaminy oraz system obserwacji zajęć jako część systemu utrzymania jakości nauczania, prowadzone są szkolenia wewnętrzne i zewnętrzne dla pracowników. Akredytacja to także nauka autonomii i nowych, opartych na dialogu, relacji ze studentami, to współdziałanie i praca nad współodpowiedzialnością studentów i nauczycieli za proces uczenia się i nauczania – to, innymi słowami, poszukiwanie nowej równowagi i kultury w nauczaniu języków obcych.

Akredytację określamy jako stan umysłu, a nie jednorazowe przedsięwzięcie; to stan otwarcia, który od każdego z nas wymaga zmian w nawykach dydaktycznych i rozwoju nowych umiejętności, po to, byśmy jako zespół mogli utrzymać osiągnięte standardy. Jakość nie jest wartością stałą, zatem teraz, gdy zrobiliśmy ten odważny krok, poddając się zewnętrznemu audytowi, naszym zadaniem będzie utrzymanie osiągniętego poziomu i dalszy rozwój jednostki. I tu także liczymy na wsparcie władz Uczelni i współpracę z wydziałami UJ, z Samorządem Studenckim czy Towarzystwem Doktorantów, ponieważ kształcenie językowe, które stanowi część edukacji uniwersyteckiej, jest naszą wspólną sprawą. A sukces zobowiązuje! Nie mówiąc o wzrastającej konkurencyjności!

Certyfikat jakości przyznany JCJ przez międzynarodowy panel akredytacyjny Eaqquals jest pierwszym tego rodzaju wy-

różnieniem przyznanym centrum językowemu uczelni w Polsce. Oznacza nie tylko prestiż dla Uniwersytetu i dla JCJ, ale także zwiększa atrakcyjność całej Uczelni przez gwarancję jakości oferowanych kursów. Dzięki niemu UJ oraz Jagiellońskie Centrum Językowe znalazły się w elitarnej lidze instytucji, dla których nauczanie języków obcych stanowi kwestię priorytetową. Wśród członków stowarzyszonych i wspierających Eequals są British Council, Goethe-Institut, Instituto Cervantes czy Oxford University Press. Akredytacja Eequals dla JCJ UJ oznacza ponadto możliwość zabierania głosu na forum polskim i międzynarodowym w dyskusji na temat kształtu edukacji językowej w szkolnictwie polskim, zarówno średnim, jak i wyższym. A temat ten niewątpliwie wymaga dziś szczególnego namysłu, aby w ramach słusznych dążeń do odbiurokratyzowania systemu kształcenia uniwersyteckiego nie wylać przysłowiowego dziecka z kąpielą... Dziś zasadne byłoby zatem współdziałanie JCJ z obecnymi i nowymi władzami Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby można było ustabilizować rolę naszej jednostki, przygotowującej kadrę i studentów w procesie umiędzynarodowienia Uczelni, ergo promować te działania, które pozwolą uzyskiwać oczekiwane przez studentów UJ potwierdzone kompetencje językowe oraz postawić na weryfikowalną jakość procesu nauczania.

Tymczasem dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do naszego sukcesu!

Monika Stawicka
dyrektor JCJ UJ

Con amore!

Tradycyjnie język francuski uważany jest za język literatury i kultury. Zazwyczaj przypisuje mu się również takie określenia jak piękny, trudny i elitarny, oddające jego niebanalny charakter i rangę pośród języków romańskich. Brak deklinacji, wymowa znacznie odbiegająca od formy graficznej oraz niezwykle precyzyjna składnia uświadamiają nam złożoność francuskiego, świadcząc jednocześnie

o jego pięknie, dopełnianym „urodą fonetyczną”, melodyjnością i bogactwem niuansów sfery leksykalnej. Któż nie zna zabawnych pomyłek w każdej z tych warstw?

I tak przy niewielkiej zmianie ułożenia ust słodki (*doux*) przeistacza się w dwa

czyli elit intelektualnych. Czyż ten wysublimowany snobizm nie jest inteligentnym poszukiwaniem nowych obszarów wykraczających poza utylityzm obecnej *lingua franca*?

Konieczność sprostania tym wyzwaniom stała się bodźcem do uruchomienia szczegółowego systemu badań z zakresu fonetyki, językoznawstwa, psychologii



www.jcj.uj.edu.pl

(*deux*), młody (*jeune*) staje się żółty (*jaune*), czas imparfait pomylił się z *passé simple*, a brak charakterystycznego akcentu „^” z rybaka (*pêcheur*) czyni grzesznika (*pêcheur*). Prosty w odmianie czasownik *aimer* ukaże zaś całą gamę skomplikowanych uczuć od „kochać bardzo” po zwyczajne „lubić”.

Elitaryzm – kolejne określenie łącznie z językiem francuskim, jest właściwie opisem tendencji utrzymującej się od wieków na podobnym poziomie. Niegdyś był to język arystokratycznej części społeczeństwa, obecnie wyraża raczej ideę „arystokracji ducha”,

w celu opracowania możliwie urozmaiconych metod nauczania, skutecznych, zgodnych ze specyfiką języka francuskiego, a przy tym uwzględniających różnorodną mentalność, potrzeby, możliwości i zainteresowania odbiorców z całego świata. Metodyka nauczania języka francuskiego, systematycznie i dynamicznie rozwijana po drugiej wojnie światowej, stała się wzorem dla innych języków, nie tylko romańskich. Szczególną popularność – ze względu na doskonałe rezultaty w dziedzinie komunikatywności – zyskała wprowadzona w latach 60. XX wieku i stosowana do dziś metoda audiowizualna, doskonale współistniejąca zresztą z bardziej tradycyjnymi i bardziej nowoczesnymi jej odmianami. Zgodnie z uniwersyteckimi

założeńiami wzbogacamy ją o różne formy wypowiedzi pisemnej, charakterystycznej dla dyskursu akademickiego i cenionej również poza nim.

Nasz zespół romanistów – osiem silnych i charakterologicznie zróżnicowanych osobowości – zgodnie hołduje zasadzie indywidualnego podejścia do każdego słuchacza i pracy w nieograniczenie życzliwej, sprzyjającej rozwojowi atmosferze.

Potencjał i motywacja naszych studentów sprawiają, że na ogół realizujemy program z niejaką, rzecz by można, francuską lekkością. Najczęściej bowiem na lektoratach języka francuskiego (zwanego także językiem miłości) spotykamy ludzi uczących się... *con amore* właśnie! Pozostałych zachęcamy do pełnej magii, wspólnej podróży intelektualnej, która poprzez poznawanie języka pozwala odkrywać *douce France* we wszystkich jej fascynujących aspektach.

Jolanta Szczepańska
starszy wykładowca w Jagiellońskim
Centrum Językowym

Język łaciński między tradycją a nowoczesnością

Ile razy sięgam pamięcią wstecz, przypominam sobie narzekanie na męczącą łacińską gramatykę, na tłumaczenie nudnych tekstów Cezara, Cyserona, Seneki. Czy taki musi być model nauczania języka łacińskiego? Czy jest możliwe wyjście poza ten tradycyjny, zniechęcający schemat? Naszym zdaniem – jak najbardziej. Wykładowcy łaciny w Jagiellońskim Centrum Językowym proponują skrócenie dystansu historycznego między starożytnością a współczesnością, tak, aby dzielące nas od starożytnych Rzymian dwa tysiące lat nie stanowiły bariery nie do przebycia, aby studenci, tłumacząc Cezara, Cyserona, Senekę, czuli się tak samo jak przy lekturze Tolkiena, Szymborskiej czy Eco. Staramy się ukazać antycznych autorów, czy to będzie Horacy, Wergiliusz lub Seneka, jako żywe postaci, które mają podobne do nas ideały, podobne słabości, które potrafią nas zafascynować i rozśmieszyć. Fakt, że Cyseron nie zamieszczał wpisów na Facebooku, nie musi z niego czynić reprezentanta zmuśfikowanej, starożytnej nauki. Lektura pisarzy łacińskich jest czymś w rodzaju hermeneutyki, czyli specjalnym odczytaniem tekstu starożytnego, średniowiecznego. Lektura ta polega na ciągłej wymianie myśli między dawnym autorem a współczesnym odbiorcą. W owym procesie komunikacji my, wykładowcy, staramy się być mediatorami – naszym zadaniem jest odnalezienie klucza, który pozwala otworzyć dawny klasyczny, grecko-łaciński świat współczesnemu odbiorcy i znaleźć tam odpowiedzi na wiele aktualnych pytań. Nawet pewnych autorów uznawanych już w czasach starożytnych za nudziarzy można postrzegać jako fascynujące osobowości. Na przykład, stoicki filozof Seneka, którego Kwintylianus nazywał pisarzem nużącym, irytującym swym natar-

czywym moralizatorstwem, jest źródłem wielu przykładów, które służą nam swą przenikliwością i dogłębną znajomością psychologii. Łacina nie musi więc kojarzyć się z czymś martwym, przestarzałym. Łacina to język pozwalający poznać nasze korzenie, naszą historię, pozwalający nam być dumnym z przynależności do świata cywilizacji Zachodu. Takiej łaciny staramy się uczyć w Jagiellońskim Centrum Językowym.

Marek Hermann
kierownik zespołu języka łacińskiego
w Jagiellońskim Centrum Językowym

Englisch ist ein Muss, Deutsch ist ein Plus

Zespół języka niemieckiego od początku istnienia idei lektoratu języków obcych na UJ, czyli od roku 1953, stanowi integralny element systemu nauczania. Wszyscy lektorzy to absolwenci Instytutu Germanistyki UJ, uczniowie znakomitych wykładowców, znanych także w Europie autorytetów w dziedzinie języka i kultury niemieckiego obszaru językowego.

Od lat poszerzamy nasz warsztat językowy i metodyczny, a przede wszystkim przybliżamy niemieczną studentom różnych wydziałów. Dlaczego tak bardzo jesteśmy konsekwentni w naszym działaniu? Dlaczego niemiecki? Odpowiedzi są proste: niemieckim jako językiem ojczystym posługuje się obecnie najliczniejsza grupa mieszkańców Europy (ponad 100 milionów), tak więc już choćby z punktu widzenia demografii niemiecki odgrywa istotną rolę na naszym kontynencie oraz poza nim. Nie bez znaczenia jest także czynnik gospodarczy. Nawet w czasach globalizacji, gdy jako *lingua franca* dominuje angielski, język niemiecki nie stracił na znaczeniu jako język nauki, techniki i szeroko rozumianej kultury. Wiadomo ponadto, że niemieckojęzyczny rynek wydawniczy w zakresie literatury naukowej i specjalistycznej to największy tego typu rynek w Europie. I właśnie dlatego studenci różnych kierunków UJ dobrze władający angielskim często wybierają lektorat niemieckiego, by poznawać język naukowy i móc sięgać do źródeł niemieckich.

Ideą przewodnią współczesnego lektoratu jest nauczanie działaniowe, a student, postrzegany jako partner i ekspert, lokuje

Siedziba Jagiellońskiego Centrum Językowego
przy ul. Krupniczej 2

się w centrum procesu dydaktycznego, co daje także możliwość rozwijania sprawności aktywnych, jak mówienie i pisanie. Dotyczy to głównie tych spośród naszych słuchaczy, którzy wcześniej mogli skorzystać z dobrodziejstw nauki intensywnej w poszerzonym wymiarze czasowym, adekwatnym do wymagań Europejskiego Systemu Opisu Językowego. Dajemy wszelako także szansę osobom początkującym, które pragną w przyszłości stawić czoła wyzwaniom rynku pracy i poważnie traktują hasło: *Englisch ist ein Muss, Deutsch ist ein Plus*. Do nich wszystkich, świadomych aktualnych wyzwań, kierujemy naszą ofertę dydaktyczną.

Działamy pod auspicjami międzynarodowej organizacji Eequals, co daje gwarancję dobrej jakości w dydaktyce. Kierując zatem zaproszenie do wszystkich potencjalnych słuchaczy, możemy stwierdzić: *Bei uns seid Ihr gut aufgehoben!* – U nas jesteście w dobrych rękach!

Zbigniew Pisz

kierownik zespołu języka niemieckiego
w Jagiellońskim Centrum Językowym

English actually

Pytanie, jak uczyć angielskiego, zadajemy sobie w sytuacji, gdy jego znajomość coraz częściej uznaje się za coś oczywistego, a większość ludzi, szczególnie młodych, uważa, że angielski po prostu zna. Opanowanie języka obcego w stopniu komunikatywnym wystarczy, by nie zgubić się w obcym mieście, a na poziomie średnim, by zdać maturę. I jeśli wierzyć wynikom popularnego rankingu EF EPI (www.ef.pl/epi/), w 2015 roku spośród 70 krajów na świecie tylko osiem wyprzedzało nas pod względem znajomości języka angielskiego. Chętnie zgodzimy się, że lepsi od nas są niemal wyłącznie mieszkańcy krajów skandynawskich, którzy od dawna przodują w rankingach, zawdzięczając to znacznym nakładom na edukację, powszechnemu dostępowi do internetu i wysokim wskaźnikom PKB. Jeszcze chętniej przyjmujemy do wiadomości, że Polak posługuje się angielskim lepiej niż Austriak, Niemiec i Szwajcar. Zatem skoro osiągnęliśmy tak dużo, czy musimy się starać jeszcze bardziej?

Aby odpowiedzieć, jak uczyć, musimy uwzględnić to, kogo uczymy, na jakim

etapie życia i w jakim celu. Znajomość angielskiego wśród naszych studentów jest często wypadkową umiejętności rozwiązywania testów, surfowania w sieci i okazjonalnych kontaktów z obcokrajowcami – mieszkanką teorii, biernie znanego słownictwa i nieformalnej komunikacji. Tak wyekwipowani, w wieku lat dwudziestu może po raz ostatni mają szansę uczyć się języka w sposób instytucjonalny, kiedy uczelnia bierze odpowiedzialność za to, czego i po co ich uczy. Jeśli więc chcemy, by stanęli w szranki z najlepszymi, pracowali w wybranych zawodach i sprostali kolejnym wyzwaniom, czy możemy się zadowolić tym, że osiągają poziom średni? Celowo nie używam terminu poziom B2, ponieważ to poziom „średni” lepiej określa, jakie będą ich rozumienie świata, precyzja przekazu i wrażenie wywierane na odbiorcy. Na szczęście coraz więcej studentów osiąga wyższe stopnie zaawansowania.

Czy taka jest więc odpowiedź? Czy mamy przygotowywać tylko najlepszych do pracy akademickiej, pisania artykułów, wystąpień na konferencjach i udziału w innowacyjnych projektach? Wielu studentów zainteresowanych pracą badawczą i współpracą z kolegami za granicą imponuje wysokim poziomem znajomości języka. Wkrótce mogą uczestniczyć w międzynarodowym dialogu naukowym. Ale co ze studentami, którzy nie zajmą się pracą naukową, lecz zostaną specjalistami w swoim zawodzie? Ta grupa, może najliczniejsza, powinna sprawnie posługiwać się językiem specjalistycznym, prowadzić korespondencję oraz porozumiewać się i współpracować w grupie. A jak przygotować tych, którzy znają angielski słabo? Często nagradzani piątkami w szkole i na poprzednich uczelniach lub z maturalną oceną, którą woleliby zapomnieć szybciej, niż zapomnieli podstaw angielskiego, z trudem osiągają poziom średni. Ich samodzielność wymaga naszego wsparcia, a nadrabianie zaległości – kompetentnych wskazówek lektora.

Najczęściej w naszej grupie lektoratowej spotkają się przedstawiciele co najmniej dwu spośród trzech opisanych typów studentów (dowolność w wyborze grupy ma swoje dobre i złe strony). Różnice między nimi, a jeszcze bardziej to, co ich łączy, tj. prawdopodobna konieczność zmiany pracy i zawodu w przyszłości, stanowią prawdziwe wyzwanie. Starając się zrealizować program w ciągu

180 godzin (120 na pierwszym stopniu i 60 na drugim), musimy pogodzić się z tym, że nie da się „nauczyć” wszystkich studentów tego samego i przekazać im „znajomości” języka. Jeżeli studenci – tak przecież różni pod względem poziomu i zainteresowań – mają skorzystać z naszych zajęć, powinni przede wszystkim nauczyć się uczyć potrzebnych umiejętności. Krytyczne czytanie, udział w dyskusji, aktywne słuchanie, rozpoznawanie różnych stylów, pisanie sprawozdań czy wygłaszanie prezentacji – właśnie takie umiejętności, służące zarówno recepcji, jak i produkcji językowej, okażą się przydatne w dalszych studiach i pracy. Student, który je opanuje i weźmie na siebie część odpowiedzialności za proces uczenia się, będzie mógł później samodzielnie rozwijać wiedzę i zwiększać poprawność językową.

Na pytanie postawione na początku można zatem odpowiedzieć tak: kluczowe jest poszerzenie autonomii uczącego się. Nawet jeśli nie wszyscy studenci są na to gotowi, wystarczająco zmotywowani i świadomi swoich potrzeb, naszą rolą jest zwiększyć zakres ich odpowiedzialności za proces nauki. Studenci to niemal jednolita grupa tylko pod względem wieku i języka ojczystego, ale pozostałe elementy procesu nauczania mogą się nieśkończenie różnić. Jak wiele łączy różne odmiany języka (*Business English, Legal English*), różne sfery życia (prywatną i zawodową), preferencje stylów uczenia się czy różne poziomy opanowania umiejętności miękkich w języku ojczystym?

Pozwalając, by studenci mieli większy wpływ na tematykę zajęć, otwieramy się na ich zainteresowania. Inicjując współpracę z pracownikami dydaktycznymi na wydziałach, kierujemy uwagę na realne potrzeby zawodowe studentów. Pokazując im, jak samodzielnie korzystać ze słowników, czytać i słuchać krytycznie, wybierać źródła oraz korzystać z bogatych materiałów do nauki języka, dajemy im narzędzia do samodzielnej pracy.

Chcemy, żeby zafascynował ich język angielski, który, jak żaden inny przedmiot wykładany na uniwersytecie, jest zarówno celem, jak i środkiem do celu, materia i narzędziem, wiedzą i umiejętnością, kluczem do zrozumienia świata i światem samym w sobie.

Dominika Stopa

kierownik zespołu języka angielskiego
w Jagiellońskim Centrum Językowym